OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, środa 27 września 1922. Nr. 258.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1400·— kwart. 4200·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·—. „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 130·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 200 Mk Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Ut aliquid fiat...

Na marginesie planów finansowych min. Jastrzębskiego.

Kraków, 26 września.

(sn) Prawie dokładnie rok upływa teraz od czasu, gdy były minister Michalski wystąpił w Sejmie ze swojem ekspose. Warunki, w których objął on urzędowanie, były pod wielu względami analogiczne do obecnych, co uwidacznia się przedewszystkiem w stanie waluty polskiej. Jakże odmiennym był jednak efekt ekspose wygłoszonego przez niego, a ekspose obecnego ministra skarbu? Wówczas przemówienie ministra skarbu było punktem zwrotnym, od którego kurs marki polskiej począł biedz w kierunku odwrotnym, dziś — w parę dni po mowie Jastrzębskiego — waluty osiągnęły kurs wyższy niż poprzednio. Wina tego stanu rzeczy nie leży jednak w osobistości dzisiejszego i ówczesnego ministra skarbu, w ich zdolnościach i znajomości rzeczy. Pod tym względem rok urzędowania p. Michalskiego niejedno nam przyniósł rozczarowanie, nieraz bowiem byliśmy świadkami jak wbrew nakazom racyonalnej polityki gospodarczej i może wbrew swej lepszej wiedzy, ustępował przed ciasnym egoizmem stanowym i rasowym, ze szkodą nie tylko dla interesów poszczególnych warstw obywateli, lecz i dla dobra ogólnego. Pod jednym jednak względem porównanie między obecnym ministrem skarbu a poprzednim wypada na niekorzyść pierwszego. Michalski nie miał może tak szerokiego i właściwego poglądu na splot zawikłanych problemów, składających się na obraz gospodarczej sytuacyi państwa, miał jednak gest dyktatorski i umiał zaimponować Sejmowi. Silne wrażenie jego ówczesnej mowy programowej zrobiło swoje i oddźwięk jej poza murami budynku sejmowego przyczynił się do urzeczywistnienia niewątpliwie dodatniego punktu sanacyi — daniny majątkowej. Przemówienie p. Jastrzębskiego z pewnością efektu tak silnego nie wywoła. W swej części teoretycznej wypowiada on poglądy, nie tyle nowe, ile pocieszające tem, że dotarły one wreszcie do osobistości, kierujących naszem życiem gospodarczem. Natomiast część praktyczna, wskazująca drogi do sanacyi i właściwy program ministra, wypadła dość blado i niewątpliwie nie wywoła takiego entuzyazmu w społeczeństwie, jak swego czasu danina. Wprawdzie i p. Jastrzębski ma jeden środek uniwersalny, który ma być walną podstawą poprawy, to jest pożyczkę nawpół złotą. Ani jednak sam minister nie oddaje się zbytnim iluzyom co do wartości tego środka, ani też objektywnie nie można mu tej wartości przypisać. Odbija się to już w obojętności, z jaką zagranica przyjęła obecne ekspose, nie widząc w niem powodu do wyższej oceny marki polskiej.

Zjawisko to jest zrozumiałe i nie powinno nas dziwić. Gdy rok temu przyszedł p. Michalski i dumnie zapowiedział, że przy pomocy daniny wyrówna budżet państwowy i już za rok przywróci zdrową walutę, że równocześnie zabierze się energicznie do tych warstw obywateli, którzy mimo dobrobytu i pomyślności gospodarczej ociągają się ze świadczeniami na rzecz państwa, rozmach ten w porównaniu z dotychczasową indolencyą i zupełną bierności ministrów skarbu „obudził nietylko w kraju, lecz i za granicą dawne zaufanie do siły gospodarczej Polski i jej widoków na przyszłość. Niestety minął miesiąc za miesiącem a zapowiedzi te pozostały niezrealizowane. P. Michalski ugiął się przed sobkowskiem stanowiskiem najbogatszej dziś a najmniej ciężarów dla państwa ponoszącej warstwy ludności rolniczej, skapitulował przed reprezentantami chłopstwa już przy wymiarze daniny i nie odważył się i później, pociągnąć ich do spełnienia najważniejszego obowiązku obywatelskiego w stopniu odpowiadającym choćby w przybliżeniu ich możności. Po roku rządów nie tylko nie wprowadził p. Michalski zdrowej waluty, nie tylko nie wyrównał budżetu i nie zatamował drożyzny, ale zostawił skarb w gorszem jeszcze położeniu, niż w chwili objęcia go.

Nic więc dziwnego, że rozczarowanie to zostawiło tak trwałe ślady i tak zniechęciło kapitał zagraniczny do Polski, że ekspose p. Jastrzębskiego nie wywarło na nim — ani też w samem społeczeństwie — silniejszego wrażenia. P. Jastrzębski nie oczekiwał też widocznie lepszego efektu, gdyż w przeciwieństwie do p. Michalskiego nie liczy zupełnie na pomoc z zagranicy i nie wstawia nadziei na pożyczkę zagraniczną w swe projekty sanacyjne a liczy tylko na własne siły społeczeństwa. Przedłuży to wprawdzie okres sanacyi — gdy p. Michalski mówił nieco sangwinicznie o roku, p. Jastrzębski mówi o 3—5 latach — innego wyjścia jednak minister nie widzi. Zdaniem naszem popada tu minister w drugą przeciwność, porzucając zbyt łatwo nadzieję uzyskania kredytów zagranicznych, bez których powrót do normalnego życia gospodarczego nie da się przeprowadzić.

Wszak nawet zupełnie zbankrutowana Austrya jest na najlepszej drodze uzyskania bardzo wysokiego kredytu 520 milionów koron złotych. Prawda, że wchodzą tu w rachubę specyalne względy polityczne i że od roku już żebrze Autrya o tę pożyczkę w sposób, do którego Polska nie mogłaby się zniżyć, ale też z drugiej strony nasze zasoby gospodarcze i nasze widoki rozwojowe są bez porównania lepsze niż małej i ubogiej w skarby naturalne Austryi. Następnie zaś pamiętać trzeba i o tem, że obecny chaos gospodarczy świata i niedowierzanie wzajemne nie są zjawiskiem trwałem a wszystko wskazuje na to, że zbliżamy się ku pomyślniejszym stosunkom. Faktycznie oczywiście lepiej jest mniej się spodziewać od drugich a więcej liczyć na własne siły. Jednakże i z tego punktu widzenia program p. Jastrzębskiego nie jest zadowalający, bo opiera się on tylko na jednej idei pożyczki wewnętrznej, której powodzenie nie jest pewne, a nie podkreśla z należytym naciskiem tych elementów gospodarki skarbowej, na których oprzeć się winna racyonalna polityka gospodarcza. Spotykamy tylko nieśmiałą wzmiankę, że podatek gruntowy nie daje ani dwudziestej części wpływów przedwojennych. Stwierdzenie to, jeśli uprzytomnimy sobie jego wagę, tłomaczy samo przez się, dlaczego na ogólną sumę wydatków 1 biliona 150 miliardów deficyt — przypuszczalny — wyniesie 552 miljardów. Licząc się widocznie z atmosferą przedwyborczą, która nie czyni suwerenów naszych zbyt skłonnymi do offiar na rzecz państwa, powstrzymał się p. Jastrzębski od zdecydowanych żądań w tym kierunku. Zaszczytnym i godnym dobrego obywatela obowiązkiem jego było jednak powiedzieć przynajmniej posłom gorzkie słowa prawdy. Powinien był przypomnieć społeczeństwu a przedewszystkiem warstwom włościańskim, że odmawiając państwu środków finansowych i zmuszając rząd do inflacyi, krzywdzą się sami najbardziej i płacą ostatecznie podatek ale podatek najniesprawiedliwszy i że niema takiego cudownego sposobu, by ludność mogła się uwolnić od troski o potrzeby państwa. P. Jastrzębski tylko między wierszami pozwolił sobie na melancholiczne aluzye, które nikogo nie zmuszą do skruchy, a nie zdobył się na odwagę, by słowa prawdy rzucić otwarcie w twarz najbardziej winnym. Szkoda, że tego nie zrobił, szkoda, tembardziej, że zalecana przez niego pożyczka lekarstwem uniewersalnem nie jest i nietylko podwaliną poprawy nie będzie, ale nawet z chwilowych kłopotów skarbu państwa nie wybawi.

— Zapraszamy delegatów nast. miast na posiedzenie egzekutywy wyborczej, które się odbędzie w Krakowie we czwartek 28 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Org. syonistycznej w Krakowie, Stradom 15: Rzeszów, Tarnów, Jasło, Nowy Sącz, Biała, Gorlice, Grybów, Jarosław, Łańcut, Mielec, Bochnia, Wieliczka, Wadowice, Tarnobrzeg, Oświęcim, Przeworsk, Krosno. Przyjazd konieczny celem ostatecznego ustalenia list kandydatów.

Ważne obrady komisyi skarbowo-budżetowej.

Odroczenie dyskusyi nad sprawą uposażenia urzędników. — O przedłużenie sesyi sejmowej. — Sprawa rozbudowy miast.

Warszawa. PAT. Komisja skarbowo-budżetowa obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Osieckiego i w obecności ministra skarbu Jastrzębskiego. Na wstępie przewodniczący zaznaczył, że komisja nie otrzymała jeszcze druków projektu o uposażeniu funkczonarjuszy państwowych wojskowych oraz sędziów i prokuratorów skutkiem czego sprawa ta nie może być wzięta pod obrady na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej.

Celem załatwienia tej sprawy komisja zwróciła się do marszałka sejmu z prośbą, o zwołanie na jutro posiedzenia konwentu seniorów, aby zadecydować przedłużenie sesji sejmowej poza wtorek dnia 27 bm. W tej sprawie poseł Osiecki konferował już z marszałkiem sejmu i jutro prawdopodobnie o godzinie 10-tej konwent seniorów zostanie zwołany. Do rozpatrzenia projektu wybrano komisję w skład której weszli pp. Kiernik Adam, Wojdaliński, Smulikowski, Rajca, Woźnicki, ks. Kaczyński i pos. Rauch. Referować projekt ten będzie poseł Godek.

Następnie rozpatrywano wniosek nagły kilku klubów w sprawie podwyższenia opłaty konsumcyjnej od wódek i piwa w Małopolsce na rzecz wydziału samorządowego. W myśl referatu posła Kędziora uchwalono opłaty te podwyższyć od wódek 400 razy, od piwa 100 razy.

Komisja przyjęła projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia dodatków za wysługę lat na rzecz sędziów i prokuratorów jak to uchwalono dla urzędników państwowych wedle ustawy z dn. 5 sierpnia br. Referował pos. Kiernik.

W myśl referatu posła Kiernika komisja skarbowo-budżetowa przychyliła się do uchwały komisji rolnej w sprawie podwyższenia kredytu Bankowi Rolnemu do pięciu miljardów marek.

Wreszcie komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o rozbudowie miast. Referował pos. Federowicz. Projekt ustawy w myśl wniosków specjalnego subkomitetu zostaje następnie częściowo przyjęty. W dyskusji nad następnymi artykułami omawiającymi finansowanie odbudowy zapomocą obligacji specjalnie na ten cel wypuszczonych a następnie eskontowanych przez PKKP. oświadczył pan minister skarbu, że zamiast tego kosztownego sposobu gotów jest udzielić kredytu w wysokości 20 miljardów marek polskich, kredytu nizko procentowego a nawet bezprocentowego. Wobec tego oświadczenia ministra skarbu dyskusje przerwano i polecono podkomisji przerobić odpowiednie paragrafy projektu ustawy i z nowemi wnioskami przyjść na jutrzejsze posiedzenie komisji. W skład podkomisji weszli Federowicz, Diamand, Sikora.

Sejm wobec zagadnień gospodarczych.

Endecy przeciw projektom rządowym.

Warszawa. (M) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było prawie całkowicie poświęcone sprawom skarbowym. Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy, skutkiem dążenia do jaknajszybszego zamknięcia sesyi.

Poseł Hartglas referował ustawę w sprawie skutków prawnych zatajenia ceny w umowach o sprzedaż lub zamianę. Ustawę przyjęto w 2 czytaniu. 3 czytanie odroczono do jutra.

P. Godek nawiązując do ustawy z 17 lipca 1920 r., referował ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Chodzi tu o przyspieszenie likwidacyi własności niemieckiej na kresach zachodnich. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

P. [illegible] referował ustawę o kontroli nad długami państwa. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. P. Weinzieher referował ustawę o dalszej emisyi biletów skarbowych do 370 miliardów i o długu skarbu państwa w P. K. K. P.

Przeciw projektowi wystąpił p. Radziszewski (en-dek), atakując politykę min. Jastrzębskiego w długiem przedwyborczem „ekspose", zmierzającem do obalenia obecnego rządu. Mówca zapowiada, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw obydwom projektom.

Po dyskusyi przyjęto w 2 i 3 czytaniu obiedwie ustawy 127 głosami przeciw 73.

Przystąpiono do ustawy w sprawie zmiany w ustawie o nazwie monety polskiej i łącznie z tem do ustawy o 8-procentowej pożyczce złotej. Pierwszą ustawę referował p. Buzek, drugą p. Weinzieher.

Po dyskusyi, w której zabierali głos p. Kolischer, wypowiadając się przeciw projektowi, p. Diamand za oraz referenci, — głosowanie odroczono do jutra.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym: głosowanie w sprawach finansowych i projekt samorządu dla Galicyi wschodniej.

O przedłużenie sesyi sejmowej.

Warszawa. (M) Na wniosek wicemarszałka Osieckiego zwołane zostało na jutro posiedzenie konwentu seniorów, celem powzięcia postanowienia w sprawie ewentualnego przedłużenia sesyi Sejmu. Jak się dowiaduję, istnieje tendencya do przedłużenia sesyi o jeden dzień: do środy. Po zamknięciu Sejmu odbędzie się w prezydyum ministrów uroczystość pożegnalna.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE.

Lista bloku wyborczego mniejszości narod.

Warszawa. (M) Jak się dowiaduję jutro złożona zostanie na ręce gen. komisarza wyborczego lista bloku mniejszości narodowych. Lista otrzyma prawdopodobnie nr. 15. Jak się dowiaduję lista do Sejmu będzie miała następującą kolejkę: 1) p. Grünbaum (syonista), 2) Klinke (Niemiec), 3) Wasińczuk (Ukrainiec), 4) Taraśkiewicz (Białorusin), 5) Kirschbraun (ortodoksa), 6) Zerbe (Niemiec), 7) p. dr. Thon. Dalej na 10 miejscu figurować będzie p. Farbstein a na 13 p. Weinzieher.

Jak się dowiaduję lista do Senatu zostanie ułożona dziś nocą.

Poseł Perlmutter nie będzie kandydował ani do Sejmu ani do Senatu.

Wiadomość „Nasz. Kuryera" jakoby na liście miał figurować gen. Bałachowicz okazała się oczywiście czczą potwarzą.

Nowe listy.

Warszawa. (M) Dziś złożona została na ręce generalnego komisarza lista lewicy P. S. L. (Stapiński), która otrzymała nr. 18. Złożenie tej listy jest wynikiem zerwania rokowań Stapińskiego z PSL. Na pierwszem miejscu listy figuruje p. Tomaszkiewicz.

Lista mieszczańska z p. Rossetem do Sejmu a Drzewieckim do Senatu otrzymała nr 14.

Jeszcze jeden organ.

Warszawa. (M) W tych dniach ukaże się nowe pismo pt. „Ekspres Poranny", filia „Kuryera Czerwonego".

KANDYDAT „HITACHDUTHU" DO SENATU.

Dowiadujemy się, że dr. Zygmunt Bromberg-Bytkowski, dyrektor żydowskiego gimnazyum żeńskiego, kandydować będzie do senatu z listy bloku mniejszości narodowych w Łodzi. Dr. Bromberg jest jednym z przywódców Syonistycznej Partyi Pracy „Hitachduth" w Polsce.

O zaliczki dla urzędników.

Warszawa. PAT. „Gazeta Warszawska" donosi: Posłowie ZLN zgłosili wczoraj do ministra skarbu interpelację w sprawie wypłaty zaliczek urzędnikom wszystkich stopni służbowych, wobec tego, że dzisiejsze płace nie wystarczają także urzędnikom średnich i wyższych kategoryj na zabezpieczenie ich potrzeb na zimę.

Wynik wyborów do Sejmu śląskiego.

Katowice. (AW.) Wynik wczorajszych wyborów do sejmu śląskiego wedle dotychczasowych wiadomości przedstawia się jak następuje: Powiaty: Pszczyna-Rybnik listy polskie otrzymały 28.871 głosów, niemieckie 5.862, komuniści 176, Żydzi 68. Powiaty: Katowice-Ruda: polskie głosy 75.647, niemieckie 38.075, komuniści 4.008. Powiaty: Świętopłowice, Tarnowskie Góry, Lubliniec: polskie głosy 61.924, niemieckie 36.994, komuniści 3.398. W mieście Katowice listy polskie 4.848, niemieckie 10.562, komuniści 370. Z pośród polskich list największą ilość głosów uzyskały: Blok Narodowy przeszło 90.000, następnie PPS. 40.000, NPR. około 36.000, PSL. około 6.500. Listy niemieckie t. j.: Niemiecka partja katolicka, partje narodowe i socjalistów osiągnęły ogółem niecałe 90.000, komuniści uzyskali około 7.000 głosów. Ostatecznych wyników wyborów w okręgach drugim i trzecim można się spodziewać dzisiaj wieczorem, natomiastw okręgu pierwszym ścisłych cyfr można oczekiwać dopiero we środę.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" zamieszcza wiadomości o wyborach na Górnym Śląsku. Nastrój ogólnie spokojny, nigdzie nie doszło do wykroczeń. Ze stronnictw polskich głównie walczyły: Blok Narodowy z Korfantym na czele i NPR., pozatem PPS. oraz listy niemieckie 6 i 7. Według przypuszczalnych wyników Blok Narowy uzyska 12 do 15 mandatów, NPR. około 12, Niemcy około 10, PPS. około 6, komuści 2 i prawdopodobnie 1 lub 2 ludowcy. Możliwem jest jednak, że wobec rozstrzelenia głosów polskich Niemcy uzyskają jeszcze nieco więcej mandatów.

Cieszyn. (AW.) Wczoraj zakończyły się tutaj wybory do sejmu śląskiego w mieście Cieszynie z następującym wynikiem. Oddano głosów 3.598. Z tego na listę Polaków 1625 głosów, na listę niemiecką 1766, na listę żydowską 170, to znaczy, że Niemcy zyskali 50.2 prc., Polacy 45.14, Żydzi 4.7 procent. Głosy rozdzieliły się następująco: PPS. otrzymało 264 głosów, PSL. 284, NPR. 34, Blok Narodowy 1043, komuniści otrzymali w Cieszynie 1 głos.

Jednolity front socyalistyczny w Niemczech.

Norymberga. (AW.) Doszło tu do połączenia się socjalistów większości z socjalistami Niezawisłymi. Połączenia dokonano jednogłośnie przez delegatów obu stronnictw. Tym sposobem socjaliści występować będą obecnie w Niemczech jednolicie jako połączona socjalna-demokracja Niemiec.

Niemcy wypłacają bony skarbowe dla Belgii.

Paryż. PAT. Temps donosi, że do komisji reparacyjnej wpłynęły niemieckie bony skarbowe przeznaczone dla Belgji.

ZE SPORTU.

Budapeszt. PAT. W walce rozstrzygającej o nagrodę koryntską zwyciężył F. T. C. przeciw B. T. C 3:1 (3:1).

Monachium. PAT. Bavaria bije Wacker 3:0.

Wywiady „N. Dziennika" o sytuac[illegible] [illegible]borczej.

Blok mniejszości narod. wobec wyborów.

Wywiad z przedstawicielem lewicy pos. Schipperem.

Warszawa, 22 września.

Powiedział mi ktoś o nim w Warszawie, że jest najlepszym historykiem między politykami, najlepszym politykiem między historykami.

Znając dra Schippera i to nie od wczoraj niewiem czemu mam się bardziej dziwić u autora owego wątpliwej wartości, paradoksu („paradoksy" tego pokroju błądzą dziś jak psy po warskim no i zwłaszcza już nalewkowskim bruku..) czy niedorozwojowi psychologii, czy też nadmiernemu rozwojowi osobistej zawiści (jak wiadomo zawiść i niechęć osobista wzrasta w odwrotnie proporcyonalnym stosunku do politycznej odległości cenzurującego i cenzurowanego; będzie więc najmniejszą w stosunku do przywódcy niezawisłego poalesyonizmu ze strony reakcyjnego szlomka największą ze strony lewicowego poalesyońskiego „towarzysza" na którego osoba posła Schippera działa jak czerwona, przepraszam, chciałem powiedzieć różowa chusta).

Ale nie. Ani jedno ani drugie nie wytłómaczy nam w całości błędności powyższego „bon mot". Tak fałszywy sąd, tak niesprawiedliwa ocena powstać tylko może wtedy, gdy przeciętna opinia tłumu napotyka na swej drodze mentalny fenomen, którego nie może krytycznie strawić, opatrzyć jedną z kilku tuzinkowych etykietek, wszufladkować, zdefiniować, zbanalizować. A takim właśnie nie cierpiącym zdawkowej klasyfikacyi fenomenem psychologicznym jest dr Ignacy Schipper.

Człowiek myśli, uczony. Człowiek czynu, polityk. Czyż można sobie wyobrazić skojarzenie większych przeciwieństw? (Pomijam już naukową wszechstronność, którą mógłby przelicytować niejednego znanego polyhistora: historyk literatury teatrolog-ekonomista, filolog, socyolog-historyk). Czy dziwić się temu, że nieufny plebs inteligencki, któremu pchają do głowy dzień w dzień niewzruszone prawdy o podziale pracy i specyalizacyi, nie umiejąc poradzić sobie z uzgodnieniem nowego wyjątkowego zjawiska ze starą uświęconą regułą wpada w zrozumiałą złość i zamiast zrewidować regułę wmawia w siebie i innych, że wyjątek wyjątkiem nie jest. Oto najlepszy sposób wybrnięcia z sytuacji drogą najmniejszego oporu. Ale jest jeszcze inny sposób, trudniejszy może, ale za to wdzięczniejszy. Jest nim wmyślanie się w umysłowość, analizowanego i godzenie pozornych sprzeczności, przez wyciąganie przed nawias wspólnych motywów, wspólnych przymiotów i wspólnych cech działania w wszystkich choćby najodleglejszych dziedzinach twórczości.

Ośmielam się twierdzić na podstawie wcale, sądzę, gruntownej znajomości publicznej (a więc w pierwszym rzędzie politycznej) i naukowej (a więc w pierwszym rzędzie historycznej) działalności dra Ignacego Schippera, że przed nawiasem obu tych głównych dziedzin postawić należy bardzo szczególny, charakterystyczny i wyjątkowy jego stosunek do życia. Zailustruję to mętne w swej ogólnikowości zdanie bardziej konkretnymi dowodami.

Dr. Schipper — historyk przyswoił sobie göthowską zasadę; Szara jest wszelka teorya, prawdziwem jest tylko życie... Toteż wypowiedział walkę na śmierć i życie grasującemu w naszej historyografii strupieszałemu hałłaństwu. Precz z pisaniem przy zielonym stoliku, precz ze skrzeczniałeniem formy i skostnieniem treści, precz ze suchym schematyzmem i bałwochwalczym kultem dla autorytetów. Czy to prawda, że historyk ma być objektywnym? Przenigdy. Im bardziej subjektywny, ba, nawet im bardziej tendencyjny i stronniczy tem łatwiej osiągnie cel, jaki sobie postawił. Musi wziąć wprost czynny udział w wypadkach, które opisuje i wyrzekając się wygodnej neutralności rzucić się w wir. antagonizmów, biorąc czyjąś stronę, bronić jednego, zwalczać drugiego. Nic dziwnego, że historyczna twórczość oparta na tak sprzecznych z ogólnie przyjętemi podstawach a opracująca przeważnie dotąd zupełnie niezbadane i nieznane dziedziny historyi Żydów w Polsce miała charakter wprost rewelacyjny. Rewelacyą były „Studya nad gospod. stosunkami Żydów w Polsce", rewelacyą będą pierwsze dwa (z zamierzonych sześciu) tomy, które ukażą się wnet w wydaniu „Ligi Kultury" na temat historyi żyd. teatru i żyd. sztuki scenicznej do połowy XVIII w., rewelacją będzie wielotomowa praca o parlamentaryzmie i autonomii żydowskiej w Polsce, rewelacyą będą nowe przyczynki do stosunku żydostwa do ruchów reformacyjnych chrześcijańskich.

Wszędzie borykanie się z martwotą i zaskorupieniem, kult życia bujnego i wszechstronnego.

Wszystko to — mutatis mutandis — odnajdujemy w polityce. Nie można oceniać działalności politycznej Dra Schippera abstrahując od gruntu, na którym działa. A grunt to tak nieurodzajny i jałowy.. Tylko ten kto nie zna ciasnej, podlanej sosem pilpulistycznej egzegezy marksowskiej tępoty doktrynerskiej naszego swojskiego socyalizmu, kto nie zapoznał się z konspiracyjno-suterenną, stęchłą atmosferą naszych stronnictw socyalistycznych — tylko ten ma prawo pierwszy rzucić kamieniem na Ignacego Schippera.

Jak tu pracować, jak działać, kiedy nie tylko każdy ideologiczny postulat ale i każde posunięcie taktyczne zostało już w marksowskich kompendyach pół wieku temu zadecydowane bezapelacyjnie i przypieczętowane.. Hypnotyzujące umysł niewykształconego proletaryatu źle zrozumiane hasła walki klas i rewolucyi krępują swą wyznaniową dogmatycznością swobodę ruchów, potrzebną każdemu zdrowemu życiu partyjnemu zabijając wolną inicyatywę, śmiały odruch, swobodną oryentacyę.

Dr. Ignacy Schipper, socyalista z krwi i kości, nie może znieść panowania martwego dogmatu choćby nim był dogmat socyalistyczny. Buntuje się przeciw niemu i wzywa do rewolucyi w socyalizmie, przeciw „socyalizmowi" dla socyalizmu. Pamiętam słowa znanego socyalistycznego przywódcy Gumplowicza, który na słowa padające z tłumu w czasie jakiejś prelekcyi: „Ależ panie życie nie zgadza się z pańską teoryą!" — odpowiedział bez wahania: „Tem gorzej dla niego!" Jestem tego pewny, że Dr. Schipper na jego miejscu powiedziałby przeciwnie. „Do śmietnika z teoryą, której życie kłam zadało"! Każdy krok jego działalności politycznej szamocącej się ze zbyt wąskiemi i sztywnemi ramami partyjnemi nie jest niczem innem jak realizowaniem w codziennej praktyce owej zdrowej zasady. Nie jego to wina, że plon pracy politycznej żydowskiego świata proletaryackiego tak skąpy i znikomy. To wina samego ruchu, rozproszkującego się crescendo w partye i partyjki zwalczające się niezmordowanie z prawdziwie oryentalnem rozwydrzeniem. Sam robi co może. Działa mądrze konsekwentnie i celowo. zawsze liczy się z rzeczywistością i umie oddzielić plewy utopijnego marzycielstwa od ziarna praktycznej rzeczywistości. Do przypatrzmy się tylko jego taktyce dzisiejszej wobec wyborów. (Przyczem chodzi nam — podkreślamy — o jego punkt widzenia osobisty nie o pogląd stronnictwa niezawisłych poalesyonistów, którzy dotąd jeszcze niestety nie zajęli stanowiska w tej tak ważnej i żywotnej sprawie). Dr. Schipper zastępca posła Grynbauma w komisyi konstytucyjnej— zaznajomiony stąd z wszystkiemi jej pracami — zna jak to mówią, na wylot całą ordynacyę wyborczą bardziej niż kto inny umie ocenić zewnętrzno prawne warunki obecnych wyborów. Toteż zdaje sobie z tego w zupełności sprawę, że wstąpienie w szranki wyborcze luźnego, niezblokowanego, osamotnionego stronnictwa byłoby aktem samobójczym sprowadzającym nawet śmierć niechlubną, nie bohaterską. Trzeba się więc rozglądać — rozumuje trafnie — za sprzymierzeńcami. Gdzież ich szukać? Próby nawiązania stosunków z innemi proletaryackiemi partyami żyd. chybiają celu idea socyalistycznego bloku mniejszościowego okazuje się chwilowo niemożliwą do realizacyi. Pozostaje więc tylko blok mniejszości narodowych. Współpraca z burżuazyą? Alians z kapitalizmem? Zbratanie z reakcją? Nie, te hasła demagogiczne nie odstraszają trzeźwego polityka od taktycznych konieczności może niemiłych i przykrych ale nieuniknionych. Polityczna dziewiczość — kapitalne wyrażenie Dra Schippera — doprowadziłoby do bezpłodnego staropanieństwa. Czysto techniczne związanie się stronnictwa z blokiem — ewentualnie w jakiejś formie specyalnej, wyjątkowej — nie przyniosłoby uszczerbku jego ideowej zawartości. Prawda, charakter społeczny stronnictw blokowych żydowskich nie odpowiada w zupełności socyalistycznym tendencyom partyi i klubowa współpraca z wzmocnionymi tym razem żywiołami prawicowymi nie byłaby łatwą i prostą. Ale czyż dla przywrócenia naruszonej równowagi politycznej nie będzie właśnie najlepszem lekarstwem wzmocnienie frakcyi żydowskiej elementem lewicowym, postępowym, przed którym otwiera się wdzięczne zadanie neutralizowania zbyt jednostronnych wpływów kupiecko-ortodoksyjnych, zadanie przy którem może lewica napewno liczyć na poparcie ze strony ugrupowań centrowych i społecznie niezróżniczkowanych?

Oto posłannictwo poalesyońskiej prawicy, która zblokowana ostatnio z organizacyą ceirei-syońską — zwłaszcza wobec stanowiska „Hitachdutu" — mogłaby odegrać rolę nieproporcyonalnie wielką w stosunku do jej siły liczebnej i wywrzeć silny wpływ na politykę sejmowej frakcyi żydowskiej.

Czy rozum polityczny zwycięży? — —

— Zastaję Dra Schippera po nieudałej wizycie w mieszkaniu prywatnem (mieszka u posła Grynbauma, ważny szczegół biograficzny!) w bibliotece sejmowej i to — o dziwo! — nad dyaryuszem sejmowym z r. 1651. (Nowy symbol rzadkiej konessyi działalności politycznej i naukowej..) Tłumię w zarodku próby wymknięcia się z dziennikarskiej sieci (przedwyborcza trema polityków przed dziennikarzami dochodzi do tego stopnia, że jeden z posłów dowiedziawszy się o mojem przybyciu do klubu — chociaż wcale się do niego nie wybierałem — w szalonym popłochu opuścił drugiemi drzwiami lokal!) i zasadzam go do stołu.

* * *

Jak przedstawia się

stosunek sił

poszczególnych ugrupowań partyjnych wśród proletarjatu żydowskiego?

Pierwsze miejsce wśród stronnictw socjalistycznych żydowskich zajmuje jeszcze ciągle

Bund,

który zdobył się nawet dziś na zupełnie separatystyczną, samodzielną kampanję wyborczą. Na silną pozycję „Bundu" składa się jego długoletnia tradycja polityczna a już w szczególności łatwy do przyswojenia sobie i lekko strawny program partyjny, prosty i nieskomplikowany, bo kalkujący wiernie programy analogicznych stronnictw innych narodowości. W tem leży jego organizacyjna moć ale i ideologiczna słabość. Nie wciągnięcie w obręb programatycznych zasad całego szeregu momentów wynikających z szczególnego wyjątkowego położenia proletarjatu żydowskiego, zignorowanie specjalnych jego potrzeb i interesów — musi się wcześniej lub później pomścić na stronnictwie, które jeszcze dziś gra pierwsze skrzypce w żydowskiej polityce robotniczej — „Ferajnigte", nieszczęśliwy zlepek sejmistów i esesowców, należy w chwili obecnej po przystąpieniu do stronnictwa niezawisłych socjalistów („Drokmerowcy") do przeszłości. To już nie partja, to tylko fikcja partji. Niestety nie wpłynęło to na konsolidację naszego partyjnego ustroju proletarjackiego. Jak wiadomo bowiem na skutek wewnętrznego rozłamu na tle społeczno-politycznej platformy (II czy III międzynarodówka) powstały ze stronnictwa poale-syońskiego dwie odrębne partje niezawiśli p.-s. (tzw. odłam prawicowy) i lewicowa grupa p.-s. Od czasu głośnego rozpadnięciasię naszej partji upłynęło już wiele czasu i możemy dziś retrospektywnie rozważać wcale interesujący rozwój wypadków przez kilkanaście miesięcy aż do chwili obecnej.

Lewica,

która w chwili rozłamu zdobyła prawie cały aparat organizacyjny (a w pierwszym rzędzie większość lokali partyjnych, których posiadanie w obecnych warunkach mieszkaniowych stanowi potężny atut!) i stanowiła początkowo wyraźną większość obecnie pomimo korzystnych tych warunków zewnętrznych straciła w dużej mierze swoje wpływy i to z całego szeregu przyczyn. Przedewszystkiem, oddziałała w powyższym kierunku pewna charakterystyczna kameleonowatość objawiająca się dziś w zupełnem oziębieniu stosunków do III międzynarodówki, której stanowisko w sprawie Palestyny wytrzeźwiło niedawnych tych entuzyastów krańcowego radykalizmu. Nie bez wpływu pozostały również energiczne represje władz zdezorjentowanych zupełnie co do polityki lewicowych poale-syońskich rozbitków. (Częste rozwiązywanie przedwyborczych zgromadzeń nawet w Warszawie pod pretekstem, że mają tendencje agitacyjno-przewrotowe i nie mają nic wspólnego z wyborami...) Tymczasem

grupa moja,

jakkolwiek jeszcze ciągle w stadjum wewnętrznej rozbudowy zyskała znaczną popularność w masach robotniczych, czego dowodzi sympatyczne przyjęcie zwłaszcza na terenie b. Kongresówki głównych naszych haseł agitacyjnych przeciwstawianych systematycznie demagogicznej robocie lewicowej, jak np. hasło wzięcia udziału w kongresie syońskim, współpracy w urzędach palestyńskich, poparcia „Keren Hajesod" itd. Ostatnim już chyba przekonywującym dowodem naszej siły atrakcyjnej jest zbliżenie się do nas organizacji ceirei-syońskich, które przyoblekła się właśnie w konkretne formy organizacyjne. Ostateczne połączenie się, o którem ma z naszej strony zadecydować poale-syoński ogólny zjazd w Berlinie, na który właśnie wyjeżdżam, wpłynie bardzo decydująco na przyszłość żydowskiego ruchu robotniczego. Co prawda — dodaje dr. Schipper z lekkim, ironicznym przekąsem — nie mało kłopotu sprawia nam taktyczny radykalizm ceirei-syonistów, którzy jak wszyscy neofici wpadają łatwo w przesadny ekstrem, oczyszczając w ten sposób [illegible]

ideologicznych różnic we wszystkich ważniejszych punktach także odnośnie do języka żydowskiego jest już faktem dokonanym. Mamy więc jaknajlepsze nadzieje co do naszej przyszłości organizacyjnej.

— Jak przedstawia się

stanowisko wobec wyborów stronnictw socjal. żydowskich w ogólności i niezawisłych poalesyonistów w szczególności?

— Z ubolewaniem stwierdzić należy, że robotnicza część dzielnicy żydowskiej przeszedłszy bardzo tragiczne procesy rozłamowe podobnie zresztą jak i proletarjat innych społeczeństw — znalazła się w przededniu wyborów bez — potrzebnej w tak ważnej chwili — organizacyjnej konsolidacji a w nastroju, który z góry uniemożliwił stworzenie jednolitego żyd. frontu socjalistycznego. Wobec samodzielności „Bundu“ i lew. Poale-Syonu i wstąpienia „Ferainigte“ do grupy drobnerowskiej musieliśmy i my z kolei pomyśleć o samodzielnem zajęciu stanowiska wobec wyborów i to możliwie nie w formie odrębnej kampanji wyborczej lecz przez zblokowanie się z innemi stronnictwami. Kilka tygodni temu został zawarty blok mniejszości narodowych.

Choćby był tylko objawem technicznej, okolicznościowej kooperacji pozostaje bardzo doniosłem aktem politycznem; nie zawaham się nazwać go nawet najdonioślejszym wypadkiem w polityce żydowskiej w Polsce od lat czterech.

Jako stronnictwo socjalistyczne zamierzaliśmy zareagować na dojście do skutku mniejszościowego bloku stworzeniem bloku socjalistyczno-mniejszościowego, który ukonstytuowawszy się przez połączenie socjalistycznych stronnictw żydowskich, ukraińskich, niemieckich i białoruskich zawarłyby z blokiem ogólny układ techniczny w tej czy innej formie. Niestety idea bardzo piękna i pociągająca okazała się na razie nierealną. Przez kilka tygodni pertraktowaliśmy z grupami socjalistów niemieckich i ukraińskich jakoteż i z polskimi „niezawisłymi“, którzy mogliby przy naszkicowanej powyżej koncepcji również odegrać pewną rolę. Wszystkie rokowania rozbiły się wobec następujących faktów dokonanych: Socjaliści ukraińscy przystąpili bezpośrednio do bloku mniejszości, socjaliści niemieccy podzielili się znów na trzy obozy: cieszyńscy występują wspólnie z PPSowcami, górnośląscy sprzymierzyli się z grupą Drobnera, bydgoscy i pomorscy weszli w skład bloku mniejszości. Niezawiśli socjaliści znowu ze względu na swe słabe siły i skupienie w swej organizacji drobnych odłamów żydowskiego i niemieckiego (i to niemieckich socjalistów na G. Śląsku, a więc pozostających bez terytorjalnego kontaktu z proletarjatem żydowskim) stracili dla nas znaczenie jako poważni alianci, jakkolwiek programowo wykazujemy z nimi znaczne pokrewieństwo. (Przy tej sposobności chciałbym jeszcze wspomnieć o interesującem curiosum; oto nawet PPS. przez kilka tygodni rozważała projekt skupienia socjalistów mniejszości narodowych i utworzenia w tym celu Centralnej Rady z Biurem Porady Prawnej).

Dziś w następstwie powyższych wypadków stoimy znów wobec nowej sytuacji. Kto wie czy podjęcie kampanji wyborczej o własnych siłach nie zaszkodziłoby w wysokim stopniu ogólnej linji polityki żydowskiej i socjalistycznej. Przepadłyby bowiem może rozproszkowane nasze głosy, głosy żydowskie, głosy socjalistyczne... Nie może to nie wpłynąć na naszą ostateczną decyzję w sprawie taktyki wyborczej. Ponieważ najaktualniejsza dla nas obecnie organizacyjnie sprawa połączenia z ceirei-syonistami, która jest do pewnego stopnia związana z taktyką wyborczą ma zostać zadecydowana na konferencji berlińskiej — więc nie jest wykluczone, że odnośne jej uchwały wpłyną też na nasze definitywne stanowisko wobec wyborów.

Zdajemy sobie sprawę z korzyści, jakie mogłyby dla nas wyniknąć z porozumienia się z blokiem mniejszościowym i rozważamy szeroką skalę praktycznych możliwości technicznej z nim kooperacji.

Wiemy, że wstąpienie — nawet w ostatnim momencie — do bloku mogłoby wybitnie skorygować fizyognomję bloku, która dziś dla nas jako socjalistów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dziś elementy demokratyczne żydowskie nie mając należytego poparcia ze strony lewej ulegają naciskowi ze strony prawej, co bardzo szkodliwie wpłynąć może na sejmową politykę żydowską. Wstąpienie naszego stronnictwa wzmocniłoby pozycję demokratycznych, lewicowych elementów i przywróciłoby zwichniętą równowagę polityczną do stanu normalnego. To główne argumenty przemawiające — wedle mojego osobistego przekonania — za wstąpieniem do bloku. Oficjalna, ostateczna decyzja jak już wspomniałem, jeszcze nie zapadła. (Nabrałem osobiście przekonania, że dr. Schipper zmierza wytrwale do przeprowadzenia swego pozytywnego stanowiska wobec bloku. Skądinąd wiem, że wybitni politycy obozu TŻNR. powitaliby chętnie kandydaturę — w ramach bloku — dra Schippera, którego zdolności polityczne osądzają bardzo dodatnio).

— Jak ocenia pan poseł

szanse folkistów?

— Należy przedewszystkiem stwierdzić, że przy pierwszych wyborach sejmowych padły na listy folkistyczne głosy bundystów, którzy nie brali czynnego udziału w wyborach i popierali nieoficjalnie w wielu okręgach a także w Warszawie kandydatów ludowcowych. Dziś o tem naturalnie wobec udziału „Bundu“ we wyborach niema mowy. Tak więc w najlepszym razie można mówić o szansach jednego mandatu folkistów (Warszawa). Secesja folkistów i separatystyczna akcja „Bundu“ nie oderwą, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa żadnych głosów od bloku mniejszościowego, lecz rozproszkują dawniej skupione (w r. 1918) głosy, przyczem nie wykluczone, że ani jedni ani drudzy nie zdobędą liczby głosów potrzebnych do uzyskania choćby jednego mandatu...

— Jak przedstawiają się

ogólne horoskopy wyborów?

— Lewica — o ile to można przewidzieć — nie wyjdzie z wyborów słabszą. PPS., która na polu zawodowego organizowania klasy robotniczej może chlubić się potężnymi sukcesami. (Wogóle miljon zorganizowanych dziś w Polsce zawodowo robotników!) zwiększy nawet może swój dzisiejszy stan posiadania, „Wyzwolenie“ zapewne również się wzmocni, radykalizując tem samem front chłopski. Przypływ przedstawicieli mniejszości narodowych (którzy wzrosną przynajmniej trzykrotnie czy czterokrotnie!) często współdziałających z lewicą zapobiegnie również wzmocnieniu się elementów reakcyjno-szowinistycznych.

RUCH WYBORCZY.

Kompromitacya na całej linii

Jak wiadomo „Nasz Kuryer“ niby to przeciw Blokowi występuje dlatego, że w skład jego wchodzą jakoby ...czarnosecinni Rosyanie czy Białorusini. Tak przynajmniej usiłował „Nasz Kuryer“ demagogicznie i fałszywie wmówić w społeczeństwo żyd.

Ale takie oszczerstwa mszczą się.

Długo nie znajdywał „Nasz Kuryer“ żadnego zgoła poparcia na to wierutne kłamstwo. Naraz — jest! Heureka! Nieopisana radość zapanowała w Kuryerowej klice: Bałachowicz, Bułak-Bałachowicz ma kandydować na liście blokowej! Dwuszpałtówka na najwidoczniejszem miejscu. Czcionki co najtłustsze:

„Wychodzący w Warszawie dziennik rosyjski „Za Swobodu“ w Nr. 26 z dnia 21-go września pisze: „Jednym z wystawionych kandydatów na liście białoruskiej jest BUŁAK-BAŁACHOWICZ.

Oszczercy z obozu klerykalno-ortodoksyjnego usiłowali prowokacyami zakrzyczeć nas gdyśmy wskazywali, że do Bloku Mniejszości Narodowych, w skład którego wchodzą syoniści, ortodoksi i kupcy — należą żywioły czarnosecinne.

Nazwisko „Bat'ki“ Bałachowicza wryło się w pamięć żydostwa! Dziś sprzymierzają się z Bałachowiczem ci sami syoniści, którzy przed rokiem w interpelacyach domagali się oddania pod sąd „bat'ki“ za zarzucane mu zbrodnie i gwałty, dokonywane nad ludnością żydowską!!

Obskurny patos, wykrzykników ile wlezie, wogóle — dużo krzyku.

Taką bombę puszczono w piątek. W sobotę zaś „Nasz Kuryer“ ma już informacyę tej treści:

„Wiadomość podana we wczorajszym numerze gazety rosyjskiej „Za Swobodu“ o wysunięciu przez t. zw. blok mniejszości narodowych kandydatury „Bułak-Bałachowicza wywołała w szerokich warstwach społeczeństwa żydowskiego zrozumiałe oburzenie. W kołach syonistycznych wiadomość ta spowodowała zupełną konsternacyę. Prowodyrzy czynią wysiłki, by uspokoić oburzonych, starając się ich przekonać, że do wystawienia kandydatury Bałachowicza nie dopuszczą“.

Sprawność informacyjna „Kuryera“ — pierwszej klasy. W piątek oszczerstwo, w sobotę już — „zrozumiałe oburzenie“, „zupełna konsternacya“, „prowodyrzy uspakajają oburzonych“...

Ale dalej.

Niedziela. „Za Swobodu“ prostuje: Pisma źle zrozumiały. Bałachowicz nie kandyduje z ramienia Bloku, ale gdzieś tam na uboczu. Zebrał sobie z mozołem 50 podpisów i kandyduje.

P. Hirschhornowi zrzedła mina...

o-o

PROTEST.

Założony w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego był „Nasz Kuryer“ pismem ogólno-narodowem, broniącem stanowiska naszego w walce z asymilacyą. Mieliśmy prawo spodziewać się, że w chwili obecnej postara się on stworzyć most zgody pomiędzy ugrupowaniami żydowskiemi i że nie sprzeniewierzy się swej placówce. Zamiast tego mamy brudny ściek najnikczemniejszych i podstępnych artykułów, których autorzy ukrywają się pod pseudonimami, gdyż brak im odwagi wystąpić bez przyłbicy. Interesy społeczeństwa żydowskiego, zasługi uczciwych działaczy znikają w tem cuchnącem bagnie, które rozlewa się na szpaltach „Naszego Kuryera“. Żydowska opinia publiczna zostaje świadomie fałszowana. Uchwały i stanowiska rozmaitych instytucyi zostają świadomie zmieniane. Przeładowuje się pismo opiniami fikcyjnych przedstawicieli ludności żydowskiej. Wysuwa się na czoło społeczeństwa żydowskiego jednostki w rodzaju Rasnerów i Hirszhornów...

Narodowa młodzież żydowska zachowywała dotychczas milczenie, w przekonaniu, iż wybuch walki partyjnej i rozsadzenie przez folkistów frontu żydowskiego będzie przez to pismo należycie ocenione. Widzi się zmuszoną zająć protestujące stanowisko względem „Naszego Kuryera“, pisma, zatruwającego współżycie żydowskie.

Protestujemy przeciwko zastraszaniu ludności żydowskiej w stylu dwugroszowym!

Protestujemy przeciwko urabianiu jej myśli w kierunku rezygnacyi z należnego nam przedstawicielstwa!

Wara wam podszywać się pod płaszcz przedstawicielstwa ludności i opinii żydowskiej!

Protestujemy!!!

Dla takich pism, jak „Nasz Kuryer“, — dla takich przedstawicieli, jak jego współpracownicy, — żydowska młodzież narodowa ma tylko pogardę...

Akademickie Organizacye Narodowe przy Żyd. Strzesze Akademickiej w Warszawie:

„Jardenja“,
„Hasmonea“,
„Hechawer“,
„Aurora“,
Zjednoczenie Młodzieży „Merkaz-Haceirim“,
Stow. Młodzieży „Herclija“ w Polsce.
Związek Młodzieży „Miszmar-Hajarden“.

ZMIERZCH ASYMILACYI

Dowiadujemy się, że asymilatorzy zasiadający dotąd w Klubie Pracy Konstytucyjnej mimo wysiłków nie znaleźli się na listach bloków stronnictw, które wchodziły w skład K. P. K. Ostatnie wysiłki uratowania prestige'u asymilacyi, która prócz ewentualnych dwóch „żydowskich“ posłów — Pepesowców, **straci zupełnie swe przedstawicielstwo w przyszłym Sejmie, zawiodły zupełnie.**

PRZEGLĄD PRASY:

Pod wrażeniem straszliwej ósemki.

„Cholera prawilno idiot!" — Uroczyste „Ave" Chy-Je-Ny. Najponętniejszy dar Danaów. — Ominęło Ignacego Menclausa. — Brylanty „Bera". — Fałszywe błyskotki dwugroszowej prasy. — Korfanty — to jest pro-gram. — „Cholera prawilno idiot!" —

Swego czasu, kiedy skrzydlaty orzeł bizantyjski trzymał jeszcze mocno w swych pazurach berło rosyjskie i carską koronę, nawiedziła tę połać Polski, której par force narzucano urzędową nomenklaturę: „Priwislinskij kraj", straszliwa zaraza cholery.

Rząd petersburski wysłał podówczas „umyślnego radcę sanitarnego dla zwalczania epidemii". Delegowany dygnitarz rozejrzał się w panujących stosunkach, zwiedził baraki zawalone ofiarami azyatyckiego lasecznika, pokiwał dostojną głową i zredagował lakoniczną depeszę:

„Cholera prawilno idiot!", co znaczy po polsku: „Cholera postępuje prawidłowo!"

Minęło dużo, dużo lat.. Dwugłowy ptak wszechrosyjski sam uległ niszczącemu żądłu lasecznika z Azji, a środek „priwislińskiego kraju" zajaśniał na horyzoncie politycznym, jako urocza syrenka, jako nadwiślańskie źródło poczynań rodzimych, jako stolica wielkiego europejskiego państwa.

Toteż, odbierając telefon korespondenta warszawskiego, nie mogliśmy wyjść z podziwu, kiedy ponad wszelkie wątpliwości doszły nas zapomniane słowa:

„Cholera prawilno idiot!"

Szukając wyjaśnienia, rzuciliśmy się na prasę. Węszymy w rubryce: „Stosunki zdrowotne"..

Szperamy w rozporządzeniach władz sanitarnych..

Rzucamy się wreszcie na nekrologi...

O epidemii ani słowa!

Natomiast wszystkie pisma i piśmidła, pozostające na usługach wyborczej „Chy-Je-Ny", trąbią pieśń tryumfalną, uroczyste „Ave!" na cześć jakiejś „ósemki".

Chodzi mianowicie o to, że narodowo chrześcijańsko-ludowo- demokratyczne targi fotelowe zostały szczęśliwie zakończone i że obywatele niepodległej Polski będą obdarzeni czemś takiem niezwykłem, takiem pięknem i takiem ponętnem, jak żaden z dotychczasowych darów danajskich.

„Ósemka" jest to liczba kolejna państwowej listy kandydatów faszyzmu krajowego, na której, co prawda ominięto najpotężniejsze „bomby" w rodzaju Dmowskiego, Głąbińskiego i Ignacego Menclausa, na której przecież znalazł się cały lśniący higt lift endecki.

Reklama, jakiej użyczyła „ósemce" hyenowa prasa, przypomina do złudzenia olbrzymie afisze przedwojenne fabryki fałszywych brylantów „Bera", zachwalającej naiwnym prostaczkom swoje wyroby wieloznaczącem: „Nasze brylanty są lepsze od prawdziwych brylantów".

Reklama ta dzisiaj wygląda mniej więcej następująco:

„Gazeta Warszawska" pisze w upojeniu nadszczęścia:

> „Listy państwowe Chrześcijańskiego związku jedności narodowej do Sejmu i do Senatu uderzają każdego trzema momentami.
>
> Pierwszym, to długi szereg nazwisk ważkich pod względem swego waloru politycznego i moralnego, nazwisk, które siłą opinii, jaką się cieszą, przemawiają do społeczeństwa mocnym językiem.."
>
> „..Drugim momentem znamiennym list państwowych naszego bloku narodowego, to rzeczywista ich wszechstanowość. Niema warstwy społecznej, któraby tam nie była reprezentowana, i to nie przygodnie, lecz z wyraźną. planową myślą o jak najwszechstronniejszem odzwierciedleniu w klubach blokowych w Sejmie i w Senacie właściwego oblicza społeczeństwa naszego".

„Nazwiska ważkie", „Siłą opinii, jaką się cieszą" zdaje się, że są to powiedzenia żywcem wyjęte z katechizmu endeckiego kpiarza Nowaczyńskiego, przeznaczonego dla słabiej zoryentowanych pismaków.

Tak sprytnie sfałszowane błyskotki, a tak mało „ważkich słów" i „siły opinii"!!!

„Dwa Grosze" czują się w swoim żywiole i wrzeszczą, jak przystało na ton przekupek z „Rozwoju":

> „..Lista Nr. 8 idzie pod hasłem obrony Polski przed zalewem żydowsko- socyalistyczno-bolszewickim. Rozbici na drobne partye i partyjki klasowe nie oprzemy się nietylko przed wrogami zewnętrznymi — bolszewikami i Niemcami, ale nie ostoimy się i wobec wrogów wewnętrznych, którzy, się związali w jeden solidarny blok.."
>
> Lista Nr. 8 staje wśród wielu innych list i ci, którzy uczciwie spełnić chcą obowiązek obywatelski, powinni dokładnie wiedzieć, dlaczego trzeba głosować na numer 8 a nie na inny. I muszą to nietylko wiedzieć sami, ale i wytłómaczyć innym, sąsiadom, przyjaciołom, znajomym.."
>
> „..Związek chrześcijański jedności narodowej zgromadził na swojej liście przedstawicieli wszystkich stanów i dzielnic Polski. odsuwając zupełnie na bok wszelkie względy partyjne".

Zachowano tutaj wszelkie akcesorya „demokratyczne".

A więc: „nie oprzemy się!" „zalew żydowsko-bolszewicki".. a zaraz potem następuje nizki pokłon dla „uczciwości"...

Nawet najpotulniejszy z pupilów „Chy-Je-Ny" Krakowski „Głos Narodu" puszcza się na rebienie wrzasku:

> „Lista państwowa Chrześc. Związku Jedności Narodowej do przyszłych Ciał Prawodawczych została ogłoszona. Nie przynosi ona żadnej niespodzianki.."
>
> „..Stoi na czele listy poseł Korfanty, prezydent rządu tak bezprawnie przez Belweder lewicę i Żydów obalonego. Już to nazwisko łącznie z nazwiskami 3 byłych ministrów, wskazuje jakie są cele i jaki jest program państwowy bloku narodowego"...

O Żydach jest w tej apoteozie endeckiej mowa dwukrotna. Raz jeden wyraźnie i raz między wierszami.

Oczywista: poseł Korfanty „bezprawnie obalony przez Żydów" i z kolei: Już to nazwisko (Korfanty) wskazuje, jakie są cele bloku narodowego".

Dziękujemy za szczerość! Program Korfantego jest nam, Żydom, dobrze znany, a jeśli ma być identyczny z programem całego bloku, to....

— Brr, brr, brr... dzwoni telefon.

— Warszawa?

— Tak! „Cholera prawilno idiot!"

Wad.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Kwestyonaryusz komisyi mandatowej w sprawie żyd. siedziby narodowej.

Genewa. (ŻBK.). Genewski korespondent żydowskiego Biura Korespondencyjnego zaznajomił się z kwestyonaryuszem, z którym komisya permanencyjna dla spraw mandatów przy Lidze Narodów ma się zwrócić do Anglii, aby stwierdzić kontrolę Ligi narodów nad mandatem palestyńskim. Pytania odnoszące się do

żydowskiej siedziby narodowej

brzmią:

1) Jakie środki podejmowane są celem stworzenia politycznych, administracyjnych i gospodarczych warunków, w których mogłaby powstać żydowska siedziba narodowa, oraz jakie są rezultaty tych poczynań? Jakie środki podejmowane są celem stworzenia w kraju politycznych, administracyjnych i ekonomicznych warunków, któreby zapewniły rozwój instytucyi samorządowych, oraz, jakie są rezultaty tej akcyi? Jakie kroki podejmowane są celem zapewnienia praw obywatelskich i wyznaniowych wszystkich emigrantów, niezależnie od ich narodowości, rasy i wyznania?

2) Co rząd angielski czyni dla rozwoju miejscowej autonomii?

3) Odnośnie do

Jewish Agency

pytania brzmią: a) Kiedy i w jakiej formie została Jewish Agency oficyalnie uznaną? b) Czy Jewish Agency w ciągu roku ubiegłego przedłożyła jakikolwiek wniosek administracyi palestyńskiej? c) Jaki charakter ma współpraca Jewish Agency z administracyą palestyńską w dziedzinie gospodarczej, społecznej itd., i wczem znalazło to wyraz? d) W jakiej formie i w jakim stopniu Jewish Agency przyczynia się do rozwoju kraju? e) Jakie kroki podjęto za zgodą rządu Jego Królewskiej Mości, celem zapewnienia współpracy wszystkich Żydów, pragnących brać udział w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej?

Odnośnie do

imigracyi i emigracyi

zostały pytania sformułowane w następujący sposób:

1) Jakie kroki podjęto celem ułatwienia imigracyi żydowskiej?

2) Jakie kroki podjęto celem zapewnienia prawa reszty ludności?

3) Co uczyniono, by wspólnie z Jewish Agency, nieść pomoc całej żydowskiej ludności kraju? Jakie w tem osiągnięto wyniki?

Odnośnie do obywatelstwa: Czy istnieją specyalne zarządzenia, na mocy których Żydzi mogą łatwo uzyskać prawa obywatelskie?

Po szeregu pytań co do gospodarczej sytuacyi w kraju następuje pytanie w sprawie

oficyalnych języków:

Czy posługuje się wszystkimi językami i czy są one równouprawnione, jeśli nie, to jakiego języka się używa?

W dalszym ciągu następują pytania w sprawie systemu sądownictwa, miejsc świętych, wolności sumienia itd.

Oficyalne oświadczenie o sytuacyi w Palestynie

Londyn. (ŻBK.). Angielskie ministeryum kolonii ogłosiło w tych dniach oficyalne oświadczenie w sprawie sytuacyi w Palestynie, w którem stwierdza, iż wszelkie wiadomości podawane przez niektóre pisma o rzekomych rozruchach i buntach w Palestynie są **absolutnie nieuzasadnione. W Palestynie panuje zupełny spokój.**

Policya w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w sprawie trzech wypadków morderstwa, jakie miały miejsce ostatnio w kraju, a w czasie których zginęło dwóch Żydów i jeden Arab. Ministerstwo kolonii przypuszcza, że owe trzy wypadki dały pismom asumpt do informacyi o rzekomych konfliktach żydowsko-arabskich.

Głosy arabskie za współpracą żydowsko-arabską.

Jerozolima. (ŻBK.). Członek Egzekutywy syońskiej w Palestynie dr. Eder otrzymał list od byłego sekretarza Rady ministrów w Egipcie, Achmed-Zeke-paszy, który obecnie zajmuje wybitne stanowisko w świecie arabskim. W liście tym pisze ów wybitny Arab między in.:

„Zwycięztwo syonizmu oznacza dla mnie początek zwycięstwa mojego dawnego ideału, w imię którego przez wiele lat walczyłem i nadal będę walczył. Ideałem tym jest odrodzenie Wschodu drogą ścisłej współpracy wszystkich narodów bez różnicy rasy i wyznania.

Inna osobistość arabska, Ibrahim Musa Abdin, reprezentujący 80 wsi arabskich w okolicy Ramleh nadesłał list do przywódcy narodowo muzułmańskiego klubu w Jerozolimie (związek filosyoński), w którym to liście domaga się energicznego **zwalczania agitacyi antyżydowskiej.** Ibrahim Musa Abdin oświadcza, iż 80 wsi obwodu Ramleh będzie przyjaźnie współżyło ze wszystkiemi narodowściami w kraju.

Walka o żyd. prawa narodowe na Węgrzech uwieńczona pomyślnym rezultatem

Genewa. (ŻBK.). Kroki, podjęte przez reprezentantów żydowskich w Genewie, przedewszystkiem zaś przez przedstawiciela Joint Foreign Commite, celem zabezpieczenia narodowych praw żyd. na Węgrzech, uwieńczone zostały **pomyślnym rezultatem.** Węgry przyjęte zostały do Ligi narodów tylko pod warunkiem, że rząd węgierski będzie przestrzegał praw mniejszości narodowych. Węgierski minister spraw wewnętrznych, który znajduje się w Genewie, specyalnie zapewnił, Lucyana Wolfa, iż Węgry będą bronić życia swobody obyawtelskiej ludności żydowskiej, oraz przyrzekł, iż w najbliższym czasie zostanie zniesiona norma procentowa na wyższych uczelniach węgierskich.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Przyjazd dr. Ruppina do Warszawy.

Warszawa. Wkrótce ma przybyć do Warszawy członek palestyńskiej Egzekutywy syońskiej dr. Artur Ruppin.

Dr. Ruppin odbędzie szereg narad z przemysłowcami i kupcami warszawskimi i prowincyonalnymi w sprawie możliwości prywatnej inicyatywy Żydów polskich w Palestynie.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Echa zajść katowickich w Ameryce.

Waszyngton (ŻBK.). Jak się dowiadujemy, dyplomatyczny przedstawiciel St. Zjednoczonych w Katowicach otrzymał polecenie od swego rządu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zajść w Katowicach. Instrukcya powołuje się na fakt, iż w czasie rozruchów ucierpiało też kilku Żydów — obywateli amerykańskich.

Jak podają, miał kongres żydowski w Ameryce zwrócić uwagę rządu na zajścia w Katowicach.

O prawa narodowe na Łotwie i w Estonii.

Genewa. (ŻBK.). Imieniem Komit. Delegacyi Żyd. wystosował sekr. generalny Komitetu, Mockin, memoryał do Ligi narodów w sprawie praw narodowych dla Żydów na Łotwie i Estonii. Memoryał podpisał też reprezentant Joint Foreign Committe (polityczny komitet Żydów ang.) Postulaty narodowe Żydów w dwóch wymienionych krajach, które, jak wiadomo, wzbraniają się wypełniania udzielonych przyrzeczeń mniejszościom narodowych, znalazły gorącego obrońcę w osobie M. Nansena oraz reprezentanta Afryki płd., Murraya.

KRONIKA.

Kraków 26 września.

Nowe ceny chleba mięsa i węgla.

Potanienie chleba — podrożenie mięsa.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisyi cennikowej, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Bobrowskiego, w obecności delegata Izby handlowej, obniżono cenę chleba żytniego z 75 procentowego przemiału o 10 mkp. na kilogramie, tj. z 300 mp na 290 mp. Motywem zniżki jest spadek cen mąki żytniej. Ceny chleba razowego i bułek pozostały bez zmiany.

Ceny mięsa zostały podwyższone. 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładki ma kosztować 740 mp (dotąd 720 mp.), bez dokładki 880 mp (dotąd 860 mp). Cielęcina kosztować będzie 960 mp. (dotąd 840 mp), baranina 900 mp. (dotąd 800 mp). Na placach targowych 1 kg. wołowiny 670 mp, bez dokładki 800 mp., cielęcina 920 mp, baranina 860 mp. Ceny mięsa koszernego o 20 mp wyższe. Ceny wędlin i tłuszczów nie uległy zwyżce.

Ceny powyższe wejdą w życie po zatwierdzeniu przez województwo.

Wreszcie podwyższyła komisya cenę węgla, a to z powodu podrożenia taryfy kolejowej. Za 1 ctn. węgla loco składy przy kolei pobierać się będzie 2,622 mp (dotąd 2565 mp.), w hurtowniach w mieście 2850 mp. (dotąd 2785 mp), wreszcie w sprzedaży detalicznej 2900 mp. (dotąd 2840 mp). Ceny powyższe odnoszą się do węgla jaworznickiego.

Podczas obrad komisya zajmowała się kwestyą zaopatrzenia ludności w tani cukier i drzewo.

— **Pożegnanie gen. Osińskiego.** Onegdaj opuścił nasze miasto dotychczasowy dowódca okręgu korpuśnego gen. Osiński, przeniesiony jak wiadomo na stanowisko szefa administracyi w min. spraw wojsk. Na pożegnanie gen. Osińskiego zebrali się w kasynie wojskowem wojewoda dr Gałecki, wicewojewoda Kowalikowski, wiceprezydent miasta dr Wielgus, prezes Izby skarbowej dr Greger, dyrektor policyi dr Rękiewicz, dalej generałowie Szeptycki, Minkiewicz i Truszkowski oraz grono wyższych oficerów załogi krakowskiej. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia gen. Szeptycki, wojewoda Gałecki, wiceprez. Wielgus i major dr Piotrowski. Dziękował w gorących słowach gen. Osiński.

— **Odznaczenie arch. Ekielskiego.** Wojewoda krakowski dr Gałecki wręczył onegdaj w sposób uroczysty architektowi Władysławowi Ekielskiemu, profesorowi państw. szkoły przemysłowej w Krakowie dyplom, stwierdzający nadanie mu odznak krzyża oficerskiego orderu Odrodzenia Polski.

— **Sprowadzenie zwłok bohaterów rokitniańskich do Krakowa.** W niedzielę przedpołudniem w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się zebranie obywatelskie celem omówienia sprawy sprowadzenia do Krakowa zwłok ułanów polskich, poległych w sławnej szarży pod Rokitną. Po dyskusyi obecni wybrali komitet ogólny, składający się z około 100 osób, z gen. Szeptyckim, prez. Federowiczem i b. min. B[illegible]eckim na czele. Nadto ukonstytuował się komitet wykonawczy i skarbowy, które mają się zająć opracowaniem programu i zebraniem potrzebnych na ten cel funduszów drogą składek. Zwłoki 15-tu bohaterów spoczywają w Rumunii i sprowadzenie ich nie natrafi na trudności; zwłoki ułana Sierchiejewicza, który wskutek odniesionych ran pod Rokitną zmarł w szpitalu w Czerkasach, zostaną sprowadzone osobno z Rosyi po przedsięwzięciu odpowiednich kroków u rządu bolszewickiego. Staraniem komitetu będzie by pogrzeb sprowadzonych do Krakowa zwłok mógł się odbyć z końcem października br.

— **W sprawie podatku od nieruchomości.** Ze względu na mylne pogłoski co do mocy obowiązującej podatku od przyrostu wartości nieruchomości wyjaśnia magistrat, że w dniu 21 bm. uchwalił Sejm ustawę uchylającą ten podatek odnośnie do przeniesień dokonanych od dnia ogłoszenia powyższej ustawy w Dzienniku ustaw Rz. Pol. Po dzień ten wszystkie transakcye podlegają podatkowi i dlatego magistrat przestrzega interesowanych przed ujemnemi następstwami, wynikającemi z niezgłoszenia przeniesień. Natomiast od umów o przejście własności nieruchomości dokonanych od dnia wejścia w życie wymienionej ustawy pobierać będzie magistrat opłaty w wysokości 4 proc. ceny względnie wartości.

— **Wpisy do żyd. Tow. Gimnastycznego** odbędą się 26, 27 i 28-go bm. w lokalu Ż. T. G., Skawińska 21. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Otwarcie roku gimnastycznego nastąpi 1-go października.

— **Urząd walki z lichwą donosi:** Likwidacja okręgowego Urzędu walki z lichwą w Krakowie została ukończoną. Wszystkie sprawy związane z likwidacją tegoż urzędu skierować należy w przyszłości do Likwidatora Urzędów walki z lichwą w Warszawie, ul. Marszałkowska 97b.

— **Rozprawa przeciw obrońcom Dröhlicha**, adwokatom: drowi Goldblattowi i prof. drowi Reinholdowi, oskarżonym o obrazę prokuratora Sozańskiego w procesie Dröhlicha, odbędzie się we czwartek, dnia 28 bm. przed naczelnikiem sądu powiatowego Murdzeńskim. Jak wiadomo, wniesione przez obronę prof. Reinholda żądanie o delegacyę sądu wzgl. wyłączenie sędziego Murdzeńskiego, zostało przez sąd najwyższy w Warszawie odrzucone.

— **Napady rabunkowe.** W dniu 23 bm. koło godziny 10tej wieczór napadło na osiedle Franciszka Ciurowskiego, młynarza w Lipowej koło Zatora czterech zamaskowanych i w rewolwery uzbrojonych bandytów. Dwaj z nich stanęli przed oknami domu, dwaj zaś wtargnęli do wnętrza, a sterroryzowawszy domowników zrabowali 30,000 mp w gotówce, złoty zegarek, korale, materye na ubrania itd. Za sprawcami wdrożyła policya pościg.

Podobnego napadu rabunkowego dokonali niewyśledzeni dotąd bandyci na dom Franciszka Adamasika, gospodarza w Kaniowie, pow. Biała. Kilku apaszów z karabinami w rękach, zagroziwszy mieszkańcom domu śmiercią, gdyby chcieli wołać o ratunek, skradli monety srebrne, garderobę, prowianty i gotówkę. Bandyci uszli bezkarnie z łupem.

— Pożar pod Krakowem. W niedzielę wieczór wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich w Witkowicach pod Krakowem. Krakowska straż pożarna po dłuższej akcji zlokalizowała ogień, którego pastwą padła jedna stodoła ze zbiorami. Ogień został podłożony przez niewyśledzonych zbrodniarzy.

— Pod kołami samochodu. Wczoraj na ul. Starowiślnej samochód pow. kasy chorych w Sosnowcu najechał na 10-letnią Schadlę Früchttrauer. Dziewczynkę, która doznała poważnych obrażeń na całem ciele, odwieziono do domu, z szoferem zaś sporządzono protokół w komisarjacie.

— Podrzucone niemowlę. Mieszkańcy domu pod l. 12 przy ul. Straszewskiego znaleźli onegdaj podrzucone niemowlę płci męskiej, mogące liczyć 3 miesiące. Dziecię oddano do żłóbka.

— W zamiarze samobójczym rzucił się wczoraj do Wisły z 3-go Mostu 60-letni Jan Morawski, robotnik. Desperata wyratował rybak Jan Wawrzykowski i odprowadził do domu przy ulicy Zygmunta Augusta l. 3.

—o—

— Dziś, we wtorek o godz. pół do 7 wiecz. posiedzenie Wydziału w „Bet Izrael", Miodowa 17. Uprasza się o punktualne przybycie. Również obecność wszystkich „Ceirei Mizrachi" konieczna.

—o—

— Merkaz Haceirim. Dziś, we wtorek o godz. 8-mej wieczorem wygłosi w sali „Ezry", Krakowska 41, p. Elieser Kitaj-Gorodzki z Warszawy odczyt n. t. „Ruch robotniczy w golusie i w Palestynie".

Z sali sądowej.

Wyrok na 13 restauratorów krakowskich.

W sobotę w południe zapadł wyrok w sprawie 16 restauratorów krakowskich, oskarżonych o występek z par. 22 i 23 rozporządzenia o lichwie wojennej z r. 1917. Następujący obwinieni zostali uznani winnymi występku z par. 23 wspomnianego rozporządzenia i skazani: Karol Wołkowski i Stanisław Wołkowski każdy na 4 tygodnie aresztu i 140.000 mk grzywny ewentualnie dalszych 14 dni aresztu; Leon Piątkowski, Roman Madejski, Władysław Hajto i Zygmunt Nuzikowski każdy na 3 tygodnie aresztu i 140.000 mk. grzywny, ew. dalszych 14 dni, Bolesław Górski na 14 dni aresztu i 140.000 mk. grzywny, ew. dalszych 114 dni, Leon Wetstein na 10 aresztu i 100.000 mk. grzywny, ew. dalszych 10 dni, Ludwik Nędza na 1 tydzień aresztu i 100.000 mk. grzywny, ew. dalszych 10 dni aresztu, Jan Lisiński i Jan Noworolski każdy na 5 dni aresztu i 50.000 mk. grzywny, ew. dalszych 5 dni, Maks Volkmann skazany został na 5 dni aresztu zamienionego na 50.000 mk. grzywny, a Bernard Vorzimer na 4 dni aresztu, umorzonego aresztem śledczem. Obaj ostatni zostali uznani winnymi przekroczenia z par. 20 rozp. z r. 1917.

Co do wszystkich zasądzonych sąd przyjął za udowodnione, że zasądzeni nie z obawy przed rozruchami zamykali sklepy, lecz w celu wymuszenia na Magistracie wyższego cennika. Przeciw prawomocności wyroku obrońcy wszstkich zasądzonych wnieśli sprzeciw.

Para oszustów przed sądem.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczka odbyła się rozprawa przeciw 42-letniej Klementynie Schäfferowej, właścicielce sklepu komisowego i 41-letniemu Władysławowi Szymańskiemu, b. dependentowi notarjalnemu, obecnie urzędnikowi województwa w Katowicach, oskarżonym o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Według zeznań Modesty Jaroszowej, wdowy po staroście, dała ona w ciągu roku 1919 w komisową sprzedaż obwinionej Schäfferowej rozmaite przedmioty, jak kilim, serwety, muszle morskie, lustra itd., przyczem w spisie tych przedmiotów oznaczyła najniższą cenę ich sprzedaży i zastrzegła, że z uwagi na ówczesną zmienną wartość pieniądza Schäfferowa ma rzeczy te sprzedawać po bieżącej cenie targowej, po uprzedniem porozumieniu się z Jaroszową; gdyby zaś za poszczególne ceny nie mogła osiągnąć ceny, oznaczonej przez Jaroszową, ma jej odnośne rzeczy zwrócić. Tymczasem Schäfferowa sprzedawała te rzeczy bez porozumienia się z Jaroszową, a nadto nie wypłaciła jej pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży. W sprawę Schäfferowej wmieszany jest również Szymański, który wraz z Schäfferową zajmował się prowadzeniem sklepu komisowego.

Obwinieni nie poczuwają się do winy. Na wniosek zastępcy poszkodowanej trybunał przychylił się do wniosku o wezwanie dalszych świadków i rozprawę odroczył.

Dział gospodarczy.

WYDAWCY PISM ZACH. MAŁOPOLSKI WOBEC ŻĄDAŃ PRACOWNIKÓW DRUKARSKICH.

Związek wydawców prasy zachodniej Małopolski na posiedzeniu z dnia 23 września br. w odpowiedzi na żądania pracowników drukarskich, dotyczące zniesienia pracy nocnej, uchwalił rezolucyę następującej treści:

Praca nocna musi być zachowana w przemyśle drukarskim w Krakowie tak długo, dopóki nie będzie jednocześnie zniesiona na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zniesienie bowiem pracy nocnej tylko w Krakowie byłoby upośledzeniem prasy krakowskiej. Na całym świecie drukowanie dzienników odbywa się w nocy i na zniesienie prasy porannej zgodzić się niepodobna.

Finanse.

Należytości płatne w koronach czeskich. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że rejestrację należytości płatnych w koronach czeskich za towary z Rzeczypospolitej Czecho-Słowackiej sprowadzone, zamyka z dniem 30 września br. i późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Giełda warszawska z 25 bm.: Milionówka tranz. 1550———. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 8550—8925—8900, sprzedaż 8920, kupno 8880. Dolary kanadyjskie tranz. 8725. Franki szwajcarskie tranz. 1600. Marki niemieckie tranz. 5·85—6·20—6·10.

Czeki: Gdańsk tranz. 5·72½—5·90—5·85, sprzedaż 6·00, kupno 5·70 Belgia tranz. 597½—625, sprzedaż 628, kupno 622. Berlin tranz. 5·70—5·95—5·85, sprzedaż 6·00. kupno 5·70. Londyn tranz. 37250—39300, sprzedaż 39450, kupno 39150. Nowy Jork tranz. 8400—8925—8900, sprzedaż 8920, kupno 8880. Paryż tranz. 935—685, sprzedaż 677, kupno 671. Szwajcarya tranz. 1680—1675, sprzedaż 1665, kupno 1613. Wiedeń tranz. 0·11¼ 0·11½, sprzedaż 0·11½, kupno 0·11¼.

Kursa dewiz w Wiedniu z 25 bm. Amsterdam 28900 Zagrzeb 249·75, Belgrad 999—, Berlin 5360, Bruksela 5394—, Budapeszt 2995—, Bukareszt — Kopenhaga 15605, Londyn 329700 Medjolan 3146—, N. Jork 74600, Paryż 5714, Praga 2347—, Zurych 13985, Belgia 5335— bułgarskie 410—. dolary 74225, marka niemiecka 5375. angielskie 329200, francus. 5655—, holenderskie 28750, włoskie 311250, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 988—, polskie 8·80—9·10—, rumuńskie ——

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 25 bm. (PAT). Berlin 0·38—, Holandya 207·40, Nowy Jork 535·¾, Londyn 23·66—, Paryż 41·05—. Medyolan 22·65—, Praga 16·90—, Budapeszt —0·21½, Zagrzeb 1·20—, Bukareszt ——, **Warszawa 0·06¾,** Wiedeń 0·00¾, Austr. korona stemplowana 0·00⅞.

Giełda krakowska z dnia 25 września 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Czeki, przekazy, wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	8200·—	8400·—	8200·—	8400	8200·—
Dol. kanadyjskie	8000	8200·—	8000 -	8200	—
Franki franc.	620 —	640 —	625·—	645·-	640—
Franki belgijskie	585 —	615·—	585·—	615·	600
Franki szwajc.	1425 -	1500·—	1450 —	1550 —	1520 —
Funty szterlingi	36.400	37.000	36.800	37 4 0	37.000
Marki niemieck.	5 50	6·25	5·50	6·25	6·10
Korony austr.	—·10½	—·11½	—·10¼	—·11¼	—11¼
Kor. czesko.-sl.	240·—	270·—	250·—	275·—	268·—
Kor. węgierskie	3·50	4·—	3·50	4·—	3·70
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	37·—	42·—	40·—	47·—	44—
Liry włoskie	315·—	330·—	315·—	330·—	—
Floreny holend.	2850·—	3050·—	2850 —	3050·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	575·—	625·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	800·—	900·—	850—875
Handl. Sp. akc. „Impex"	175·—	225·—	
„Polski Glob" I-III em.	600 —	700·—	650—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	5650·—	5850·—	5750—5800
H. Cegielski, Poznań	3700·—	3900·—	3800—
Warsz. Sp. ak. Bnd. Par. I-IIe	1050·—	1150·—	1100—1150
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	10000·-	12000·	
„Trzebinia" I-IV em.	1700·—	1800·—	1750—
Zakłady amunic. „Pocisk"	825·—	925·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1200·—	1300·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	25.000-	28.000-	
„Górka" fabryka cementu	7700·—	8000·—	7850—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	10000·-	10500·-	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	6800·—	7200·—	6800—7150
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850—1875
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1300·—	1400·—	1350—1400
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4600·—	5000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	2300 —	2500·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3200·—	3400·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5100·—	5300·—	5250—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3300·—	3500·—	

Niejasna sytuacya na Wschodzie.

Paryż. (AW.) Londyńska i paryska opinja publiczna jest przekonaną, że kemaliści niezawodnie przyjmą warunki pokojowe. Generał francuski Pelle miał już otrzymać pod tym względem przyrzeczenia od Kemala baszy. Obawiają się tylko trudności ze strony Rosji, jeżeli ta weźmie udział w mającej się odbyć konferencji, chociaż koncentrację wojsk bolszewickich na granicy polskiej i rumuńskiej uważa się więcej za podstęp niż za właściwą groźbę. Nie jest jeszcze wiadomem w jaki sposób Kemal basza potrafi się uwolnić od wpływów Rosji.

Konstantynopol. (AW.) Biuro Reutera donosi, że kemalistyczne siły zbrojne koncentrują się koło Issinu, dokąd udał się także Kemal-Pasza. Jak słychać zamierza on pomaszerować raczej na Konstantynopol niż przeciw Czanakowi. Pomimo nadeszłych tu wiadomości o zamiarach Kemili panuje między Europejczykami przekonanie, że Kemal-Pasza uszanuje neutralną strefę, gdyż otrzyma przyrzeczenia odnośnie do Tracji.

Konstantynopol PAT. Wysocy komisarze państw sprzymierzonych złożyli wielkiemu wezyrowi i przedstawicielowi rządu Angory notę z prośbą o wysłanie delegatów na konferencję dla przeprowadzenia rokowań pokojowych między Turcją, Grecją a mocarstwami sprzymierzonemi.

Paryż. PAT. W związku z depeszami ze źródeł angielskich donoszącemi jakoby kawalerja turecka miała wkroczyć do strefy neutralnej około Czanaku. Le Temps zauważa, że chodzi tu prawdopodobnie o delegację oficerów tureckich, którzy przekroczyli strefę neutralną, aby wejść w kontakt z dowódcą angielskim, celem dokładnego oznaczenia granicy tej strefy.

Rzym. (AW.) Tutejsze poranne dzienniki donoszą o wydaniu przez Jugosławję zarządzenia mobilizacyjnego. Pomimo starannego ukrywania tego faktu przez władze jugosłowiańskie, dają się zauważyć widoczne już zmiany na granicy włosko-jugosłowiańskiej. W związku z zarządzeniami mobilizacyjnemi wysłano Słoweńców i Kroatów do wnętrza Serbji.

Londyn. (AW.) Sytuację na Bałkanach należy uważać dalej za bardzo poważną. Wojska tureckie i angielskie czynią dalsze wojenne przygotowania tak, że zachodzi wielka możliwość, że dojdzie do starć mimo, że konferencja pokojowa rozpocznie swoje obrady.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Spotkanie generała Schuttleworths z komendantem tureckim było bardzo przyjazne. Komendant turecki zgodził się natychmiast na cofnięcie kawalerji poza strefę neutralną i oświadczył, że kemaliści nie życzą sobie w żadnym wypadku wojny z Anglją.

Zwycięstwa tureckie — a Arabowie palestyńscy.

Jerozolima. (ŻBK.) Zwycięstwa tureckie wywołały wielkie poruszenie wśród ludności arabskiej w Palestynie. Zdenerwowanie wzrasta z dnia na dzień, zwłaszcza w Nablus, siedzibie Kongresu arabskiego. Arabowie urządzają demonstracye po ulicach, niosąc sztandary tureckie. Gdzieniegdzie otwarcie żądają powrotu tureckiego regime'u.

Na podstawie uchwały komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 21 września 1922 r. ustalono na okres 9-ty i nadal następującą taryfę prądową:

Mieszkanie prywatne i klatki schodowe	Mp. 190	za 1	kwh.
Lokale	„ 400	„ 1	„
Motory	„ 170	„ 1	„
Kina	„ 600	„ 1	„

Czynsze za stare elektromierze wyznaczono w następującej skali:

½ kw.	Mp. 240	20 kw.	Mp. 2000
1½ „	„ 360	30 „	„ 2500
3 „	„ 400	50 „	„ 3000
5 „	„ 1200	75 „	„ 4000
10 „	„ 1400	100 „	„ 5000

Czynsze za nowe elektromierze ustalone będą według rzeczywistych kosztów nabycia.

Taksę na uruchomienie nowej instalacyi wyznaczono na . . . . Mp. 5000
Za przepisanie instalacyi na nowego konsumenta „ 2500
Za ponowne połączenie . . . . „ 2000

Następnie uchwaliła komisya gazowo-elektryczna pobranie przedpłaty w wysokości 1/12-tej rocznej konsumcyi, obliczonej według powyższej taryfy, która to przedpłata pobieraną będzie równocześnie z należytością za prąd. 1769

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7